



KOMENTARZ

Wpływ wyborczej porażki laburzystów na kampanię niepodległościową w Szkocji

Przemysław Biskup

6 maja br. miała miejsce seria wyborów lokalnych, regionalnych, krajowych i uzupełniających we wszystkich częściach Zjednoczonego Królestwa z wyjątkiem Irlandii Północnej. Był to pierwszy test poparcia dla sił politycznych po wybuchu pandemii i brexicie. Jednoznaczne zwycięstwo konserwatystów w Anglii i nacjonalistów w Szkocji wskazuje na trwałość przesunięcia elektoratu i w najbliższej dekadzie na brak perspektywy powrotu do władzy laburzystów – największej partii ogólnobrytyjskiej.

Jak ukształtowały się wyniki wyborów w Anglii?

Wybory były największą kampanią samorządową od ok. 50 lat. Objęły niemal całą Anglię – do obsadzenia było ok. 4800 stanowisk w 143 radach, 13 burmistrzów metropolii (m.in. londyńskiej i manchesterskiej), 35 regionalnych szefów policji, a także parlamentarny okręg Hartlepool. Konserwatyści zwiększyli liczbę radnych o 11%, kontrolowanych rad o 26% i wygrali mandat z Hartlepool (po raz pierwszy od 1959 r.). Laburzyści z kolei ponieśli straty w zbliżonej skali, ale utrzymali poparcie na terenie metropolii. Partia Pracy nie zdołała jednak odebrać torysom burmistrzów (po)przemysłowych metropolii Birmingham i Tees Valley. Wśród kandydatów lewicy widoczny sukces odnieśli angielscy zieloni, którzy uzyskali 85 dodatkowych stanowisk radnych, zaś liberalni demokraci utrzymali swoje pozycje bez zmian.

Jak przebiegała konkurencja unionistów i nacjonalistów w Szkocji i Walii?

Wybory do powstałych [w ramach dewolucji](#) parlamentów [krajowych](#) odbyły się na podstawie ordynacji większościowo-proporcjonalnej, zaprojektowanej tak, aby utrudnić zdobycie przez jedno ugrupowanie absolutnej większości mandatów. Wyniki potwierdziły sukces ugrupowań rządzących: laburzystów w Walii (30 z 60 mandatów, 39% głosów) i nacjonalistów w Szkocji (Szkocka

Partia Narodowa – SNP – 64 z 129 mandatów, 47%). Choć w Walii obóz unionistyczny zdominował wybory (laburzyści, torysi i liberalni demokraci zdobyli łącznie 7 dodatkowych mandatów, 65%), nacjonaści z Plaid Cymru uzyskali dodatkowy mandat (20%) i zostali [oficjalną opozycją](#). W Szkocji ugrupowania proniepodległościowe (SNP i szkoccy zieloni) zdobyły łącznie 72 mandaty i 48% głosów. Torysi pozostali najsilniejszą partią unionistyczną i opozycyjną (30 mandatów, 23% głosów).

Jakie będą konsekwencje wyborów angielskich dla brytyjskiej sceny politycznej?

6 maja potwierdziło się [obserwowane od referendum europejskiego w 2016 r.](#) przechodzenie wyborców na terenach (po)przemysłowych: od Partii Pracy, przez UKIP/Partię Brexitu, ku torysom. Stało ono za zwycięstwem premiera Borisa Johnsona w [wyborach do Izby Gmin w grudniu 2019 r.](#) Wybory uwiarykowały też względną siłę liberalnych demokratów (brak strat) i angielskich zielonych (85 dodatkowych mandatów), którzy od [wyborów europejskich w 2019 r.](#) walczą z laburzystami o dominację wśród wyborców centrolewicy. Kluczowa jest postępująca utrata przez laburzystów podstaw do odbudowy poparcia (zdecydowane przegrane w „matecznikach”, np. Hartlepool, Tees Valley, Birmingham). Przez ostatnie 40 lat Partia Pracy była największym ugrupowaniem o charakterze

KOMENTARZ PISM

ogólnobrytyjskim. Słabi laburzyści nie są obecnie w stanie skutecznie konkurować z SNP o głosy przeważająco lewicowych Szkotów.

Co oznacza zwycięstwo szkockich nacjonalistów dla polityki brytyjskiej?

SNP przedłuży sprawowanie władzy na czwartą kadencję. Ponieważ nacjonaści wspólnie uzyskali większościowy mandat do przeprowadzenia [referendum niepodległościowego](#), koalicja parlamentarna SNP i szkockich zielonych może jednak przekształcić się w rządową. Wedle dominującej wykładni prawa brytyjskiego referendum wymaga zgody władz centralnych, a Johnson zapowiedział odmowę. Jednak z uwagi na obecną koncentrację wyborców na społecznych i gospodarczych skutkach pandemii, nowy Parlament Szkocki najprawdopodobniej uchwali ustawę referendalną i następnie będzie bronił jej legalności przed sądami krajowymi i Sądem Najwyższym Zjednoczonego Królestwa. Unioniści zapowiadają jednak bojkot referendum, a rząd Johnsona – program inwestycji pod flagą brytyjską

skierowany bezpośrednio do szkockich samorządów, firm i organizacji społecznych.

Co wybory oznaczają dla relacji unijno-brytyjskich?

Laburzyści wydają się niezdolni do odzyskania władzy w wyborach do Izby Gmin w 2023 lub 2024 r., uwzględniając konieczność uzyskania o 1/3 większej liczby głosów niż 6 maja oraz zdobycia 80–100 mandatów w silnie probrexitowych częściach kraju. W konsekwencji do końca dekady [brytyjskim partnerem](#) dla UE pozostaną najprawdopodobniej torysi. Kluczowym tematem kampanii niepodległościowej w Szkocji będzie członkostwo w UE, dla którego poparcie – choć wysokie – opiera się często na nierealistycznych założeniach (np. utrzymania funta jako waluty i „niewidzialnej granicy” z Anglią po akcesji do UE). Z uwagi na [znaczenie infrastruktury krytycznej NATO](#) w Szkocji (np. baz lotniczych i nuklearnych) państwa Sojuszu powinny analizować skutki niepodległości tego kraju dla swojego bezpieczeństwa.